Cena 4 złote



NR 20 Poznań, 29 września 1946 ROK II

W odpowiedzi protektorom Niemiec

Zamilkły strzały. Potęga odwiecznego wroga Polski i całej Słowiańszczyzny została złamaną. Złamał ją żołnierz armii polskiej razem z żołnierzem armii sprzymierzonych. Wróciliśmy na odwieczne ziemie Słowian. Nie spełniły się marzenia wodza narodu germańskiego, który w roku 1939 ogarnięty szałem bestialskiej namiętności rozpoczął walkę z Narodem Polskim.

Był to wrzesień 1939 roku. Zagrzmiały działa. Polała się krew polska. Stanęliśmy do obrony Ojczyzny. Razem wszyscy, jak jeden mąż szliśmy do rowu strzeleckiego.

Znikły wszystkie waśnie i swary, przestały nas dzielić pytania: kto ty, a kto ty? Szliśmy, by walczyć za wolność i całość Ojczyzny. Walczyliśmy w borach i lasach. Razem ginęliśmy w borach Palmirskich, Majdankach, Oświęcimiach i siódmych fortach Poznania.

I zdawało się, że ofiara życia, krwi i mienia ZOSTAŁA NAM UZNANĄ, A NIE WYNAGRODZONĄ. WYNAGRODZIĆ tego nikt nie jest w mocy. Wróciliśmy nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Nikt nam tego nie kwestionował.

Poszedł pług chłopa polskiego, by orać ziemię naszych praojców. Szedł nauczyciel, by przejmować naszą kulturę.

Dziś, gdy ziemie te stały się częścią składową naszej Ojczyzny, gdy całkowicie tętni na nich życie polskie, potomkowie tych, o których wolność kładli swe życie Kościuszko, Pułaski i inni — praw tych nam zaprzeczają.

Odmawiają nam tych samych praw, jak odmawiał ich w roku 1939 Hitler. — Zjawił się nowy obrońca żołdactwa pruskiego — Byrnes. To też jak we wrześniu 1939 roku, tak dziś we wrześniu 1946 roku odpowiadamy: NIEMA MIĘDZY NAMI ŻADNYCH RÓŻNIC SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH. JEDNA JEST OJCZYZNA NASZA I JEDNA GRANICA NA ODRZE, NYSIE I BAŁTYKU; OD NIEJ ODEPCHNĄĆ SIĘ NIE DAMY!

Zarządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał w dniu 19. 7. 1946 r., w porozumieniu z Ministrami: Obrony Narodowej, Skarbu, Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych, na podstawie ustawy z dnia 30. 3. 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, dwa zarządzenia:

I. Zarządzenie w sprawie świadczeń sprzężaju na rzecz rolników, w myśl którego wszystkie konie zdatne do pracy, a będące w posiadaniu ludności miejskiej i nierolniczej, za wyjątkiem formacyj wojskowych oraz instytucyj rządowych, samorządowych i użyteczności publicznej — muszą być oddane na okres 5 dni do prac siewnych i 5 dni w czasie zbiorów, do dyspozycji gospodarzy, nie posiadających koni, a wskazanych przez powiatowe rady narodowe.

W czasie wykonywania świadczeń gospodarz ma obowiązek żywienia konia według norm dla ciężko pracujących, oraz jest odpowiedzialny za stan konia i uprzęży, ponadto po wykonaniu świadczeń winien uiścić opłatę za robociznę w wysokości nie przekraczającej 15 kg za 1 dzień świadczeń. Wykonanie świadczenia przez właściciela koni winno być stwierdzone przez miejscowego sołtysa na podstawie oświadczenia rolnika, korzystającego ze świadczenia.

II. Zarządzenie o obowiązku sąsiedzkiej pomocy wzajemnej w gospodarstwach rolnych.

Obowiązkowi udzielania sąsiedzkiej pomocy podlegają wszystkie gospodarstwa rolne, rozporządzające sprzężajem, narzędziami rolniczymi lub siłą roboczą po przeprowadzeniu niezbędnych robót przy zbiorach i zasiewach we własnym gospodarstwie. W wyjątkowych przypadkach może wójt lub starosta powiatowy, w porozumieniu z przewodniczącym gminnej lub powiatowej rady narodowej, zarządzić na terenie swoich gmin, oddzielnych gromad lub pojedyńczych gospodarstw, obowiązek pomocy sąsiedzkiej nawet przed wykonaniem prac w gospodarstwach świadczących pomoc. Pomoc ta jednak nie powinna przekraczać trzeciej części czasu pracy we własnym gospodarstwie.

Konieczność udzielenia pomocy sąsiedzkiej stwierdza i o jej rozmiarach decyduje wójt bądź starosta powiatowy w porozumieniu z przewodniczącym gminnej lub powiatowej rady narodowej:

1. Z inicjatywy własnej.
2. Na wniosek ubiegających się o pomoc, zaopiniowany przez miejscowe koło Związku Samopomocy Chłopskiej.
3. Na wniosek agronoma gminnego.

Związek Samopomocy Chłopskiej ma prawo występowania z wnioskami o udzielenie pomocy sąsiedzkiej całym grupom gospodarstw (na terenie rozparcelowanego majątku).

Wyznaczenie gospodarstw rolnych mających udzielić pomocy dokonuje przewodniczący gminnej rady narodowej po zasięgnięciu opinii agronoma gminnego i miejscowego koła Związku Samopomocy Chłopskiej.

Za udzielenie pomocy sąsiedzkiej obowiązane są gospodarstwa o powierzchni ca 2 ha do zwrotu wyżywienia (w naturze) dla pracujących i paszy dla inwentarza żywego według norm, nie wykraczających poza faktyczne zużycie i ustalonych przez gminną radę narodową. Gospodarstwa o powierzchni wyżej 2 ha mogą być ponadto zobowiązane przez gminną radę narodową do uiszczenia opłat w wysokości nie przekraczającej równowartości pół q żyta za całkowitą uprawę 1 ha ziemi.

Do korzystania z sąsiedzkiej pomocy mają prawo:

1. Wszystkie gospodarstwa rolne powstałe w wyniku wykonania reformy rolnej.
2. Gospodarstwa, które wskutek zniszczeń dokonanych przez okupanta lub działań wojennych nie są w stanie własnymi siłami dokonać zbiorów i zasiewów.
3. Gospodarstwa repatriowanych obywateli polskich.
4. Gospodarstwa, w których brak sił męskich został spowodowany skutkiem działań wojennych.

Z pośród powyższych kategorii pierwszeństwo do korzystania ze świadczeń sprzężaju oraz sąsiedzkiej pomocy wzajemnej mają:

1. Gospodarstwa, których właściciele lub członkowie ich rodzin brali czynny udział w walce z okupantem o Polskę Demokratyczną.
2. Gospodarstwa, których właściciele lub członkowie ich rodzin odbywają czynną służbę w Wojsku Polskim.

Uchylenie się od obowiązku świadczeń objętych powyższymi rozporządzeniami będzie karane w myśl art. 92 ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Jałowość u bydła

Hodowla zwierząt w ogóle, a w szczególności hodowla bydła ma ogromne znaczenie nie tylko dla gospodarstwa rolnego ale i dla gospodarstwa narodowego. Przez zwiększenie produkcji zwierząt, przez jak najrychlejsze wyrównanie strat wojennych w pogłowiu zwierząt zwiększy się dobrobyt wsi i podniesie się moc całego Narodu.

Przed wojną staliśmy na jednym z pierwszych miejsc w Europie pod względem ilościowej produkcji zwierząt, ale jeśli chodzi o jakość to niemal na szarym końcu. Nie jest to obojętne czy ma się krowę, która rocznie daje 2000 litrów mleka, czy krowę o rocznej mleczności 5000 litrów. Dlatego przy odbudowie pogłowia bydlęcego musimy starać się nie tylko o ilość ale i o jakość. Jedna z przyczyn utrudniająca prawidłowy rozwój hodowli pod każdym względem jest jałowość. Ażeby dalszy ciąg naszych rozważań zrozumieć musimy pamiętać o tym, że przez udomowienie zwierząt zaszły w ich przejawach życiowych, a zwłaszcza w życiu płciowym, ogromne zmiany. W stanie dzikim krowy latowały się w pewnej określonej porze roku natomiast u udomowionych zwierząt latowanie jest ze względów gospodarczych i hodowlanych rozdzielone na cały rok. Wpłynęło to wybitnie na płodność. Stwierdzono bowiem, że jeżeli u zwierząt żyjących w stanie dzikim procent zapłodnienia wynosi blisko 100, to u krów udomowionych w najlepszym wypadku wynosi 90. Udomowienie więc zwierząt i związane z tym przystosowanie dla celów gospodarskich wpłynęło ujemnie na rozmnażanie się.

Ale właściwie co należy rozumieć przez jałowość? Przez jałowość rozumie się wszystkie biologiczne i anatomo-patologiczne zaburzenia w organizmie zwierzęcym, które utrudniają lub znoszą rozmnażanie się. Od krowy wymaga się co roku cielęcia i pewnej określonej dla danej rasy ilości mleka. Ale jeżeli okres między dwoma ocieleniami się krowy wynosi 14 miesięcy, czyli w 5 miesięcy po ocieleniu krowa zostanie odstanowiona to też jest dobrze i nie możemy mówić w tym wypadku o jałowości. Organizm krowy nie jest maszyną posłuszną w zupełności naszej woli i broni się przed nadmiernym wyczerpaniem. Gdy jednak okres ten z 5 miesięcy przedłuża się na 6 lub więcej, wówczas zaszły w organizmie zwierzęcia pewne, dopiero przy badaniu mogące być stwierdzone przeszkody w zajściu w ciążę.

Dziś więc tak nauka jak i hodowla uważa taką krowę za jałową, która w 5 miesięcy od ostatniego ocielenia się nie latuje się, albo latuje się i mimo pokrycia nawet kilkakrotnego nie zaszła w ciążę.

Jak wiemy z praktyki straty wywołane jałowością są nieraz bardzo poważne, bo powodują brak przychówka najczęściej od bardzo rasowych krów, jak również utratę 1/3 do 2/3 rocznej produkcji mleka. Procent jałowości u bydła jest różny i zależy od rasy, wieku, okolicy, zapobiegania jałowości itd. Według danych z różnych krajów odsetek niezacielających krów waha się w granicach od 7,5% — 30%. Np. na Śląsku Dolnym według statystyki z r. 1926 stwierdzono 28% krów jałowych, w Szwajcarii 19,2%, na Węgrzech 16,4% itd. Biorąc najniższy przeciętny procent, tj. 10, przedstawić sobie możemy jakie są straty hodowlane i gospodarcze (na 1 milion krów 100 tysięcy jałowych).

Najczęściej jałowią krowy od 4—6 r. życia, bo na ten wiek przypada 50% wszystkich jałowiących krów.

Biologiczne przyczyny jałowości są następujące:

1. Za wczesne użycie do rozpłodu.

2. Aklimatyzacja tzn. przystosowanie się do warunków klimatycznych, żywienia i pomieszczenia. Np. prawie 50% krów sprowadzanych w czasie wojny z Prus Wschodnich w okolice podkrakowskie niezacielało się w pierwszym roku pobytu na nowym terenie.

3. Brak ruchu i światła dziennego (słońca) znacznie utrudnia zacielanie się krowy. W ostatnich czasach stwierdzono, że światło wpływa niesłychanie korzystnie na wytwarzanie się w organizmie witaminy D, której brak wyrządza znaczne szkody organizmowi, hamując — między innymi — czynności komórek rozrodczych.

Czynione były doświadczenia z kurami z tego samego gniazda. Część kur chodziła po podwórzu, druga część siedziała w ciemnym kurniku. Żywienie kur było takie same. Mimo to kury siedzące w kurniku zniosły o 70% jaj mniej niż kury chodzące po podwórzu i jaja były niezapłodnione, chociaż w kurniku był kogut.

4. Żywienie krów również nie pozostaje bez wpływu na ich płodność. Brak soli wapniowych i fosforowych w karmie oraz pewnych witamin osłabia wybitnie zdolność rozrodczą zwierząt.

5. Wreszcie pewne zaburzenia w gruczołach o wewnętrznym wydzielaniu dopełniają przyczyny biologiczne powodujące niezacielanie się krów.

Z przyczyn anatomo-patologicznych (zmiany chorobowe w narządach) wymienić należy choroby dróg rodnych. Przedstawienie tych chorób z punktu widzenia medycyny weterynaryjnej nie jest celem tego artykułu a to dlatego, że hodowca bez specjalnych studiów weterynaryjnych i tak nie potrafi przeprowadzić tego leczenia. Chcę zwrócić jedynie uwagę na to, że przy chorobach dróg rodnych w większości wypadków daje się zauważyć z pochwy wyciek ropny lub ropnośluzowy, przy czym ogólne zachowanie się chorej krowy i apetyt jest najczęściej niezmieniony. W takich wypadkach należy być bardzo ostrożnym z doprowadzeniem do buhaja, szczególnie jeżeli chodzi o buhaja, który obsługuje większą ilość krów. Buhaj bowiem sam się zakaża, następnie zakaża inne krowy, powodując ich bezpłodność. Dlatego przy zauważeniu lub podejrzeniu o choroby dróg rodnych nie tylko ze względu osobistego interesu ale przede wszystkim ze względów ogólno-gospodarczych należy przed kryciem zasięgnąć bezwarunkowo porady lekarza weterynaryjnego. Doprowadzenie do buhaja krowy chorej może w całym pogłowiu wsi zrobić ogromne spustoszenie.

Szczególnego znaczenia nabierają choroby zaraźliwe dróg rodnych, a to rzęsistek bydlęcy i Bang. O rzęsistku już pisaliśmy w nr 13 „Wsi Wielkopolskiej", natomiast chorobie Banga należy parę słów poświęcić. Bang jest chorobą zakaźną, dostającą się do obory najczęściej przez dokupioną chorą krowę. Zewnętrznych objawów choroby prawie nigdy nie zauważy się, natomiast przy badaniu krwi i mleka stwierdza się zarazki Banga. Krowy zarażone Bangiem z reguły ronią między 6—8 miesiącem ciąży i wówczas wraz z wodami płodowymi wielka ilość zarazków dostaje się nazewnątrz (stajnia, pastwisko), które najczęściej drogą przez karmę zakażają inne krowy ciężarne. Rola buhaja jako przenośnika choroby — kiedyś przeceniana, dziś nie bardzo poważnie jest w rachubę brana. Niemniej jednak bez znaczenia nie jest.

Zwalczanie Banga wymaga wiele trudu i cierpliwości oraz ścisłej współpracy hodowcy, personelu i lekarza wet. co w rezultacie daje pożądany efekt.

W skrócie telegraficznym przedstawiłem najczęstsze i najłatwiej dające się zauważyć objawy powodujące zaburzenia w życiu płciowym u bydła.

Aby przedstawić inne przyczyny należałoby przed tym omówić dokładnie budowę anatomiczną narządów rozrodczych a na to brak miejsca.

Dlatego jeszcze raz zwracam uwagę, że we wszystkich podejrzanych przypadkach jałowienia krów należy bez namysłu zwrócić się o poradę do któregoś z wybitnych fachowców w tej dziedzinie.

W następnych artykułach omówimy przyczyny niepłodności u buhaji i zasady organizacji zwalczania niezacielania się krów.

Dr St. Święch, lek. wet.

Przed sadzeniem drzewek owocowych

Nadchodzi sezon sadzenia drzew owocowych. Zniszczone przez wojnę sady wołają rozpaczliwym głosem o dosadzanie nowych drzewek.

Kupno i posadzenie drzew owocowych — to ważne zagadnienie, ważniejsze niż sobie wielu wyobraża. Dobór drzew tak pod względem odmiany, wymagań glebowych, odporności na choroby, mrozy itd. jest dla laika trudny i wymaga wskazówek specjalisty. O radę więc należy zwrócić się do ogrodnika powiatowego.

Niejeden, chcąc sobie zaoszczędzić trudu i pieniędzy, nabywa drzewka u pokątnego sprzedawcy czy domorosłego szkółkarza amatora, który „trudzi się trochę wszczepianiem" lub na targu.

Skutki tego rodzaju kupna są często bardzo przykre. Drzewka okazują się chore, łatwo przemarzają, rodzą owoc lichy i w dodatku wady te wychodzą na jaw dopiero po paru latach, kiedy powinniśmy zbierać już dość poważne plony.

Nie kupować drzewek z niepewnego źródła winno być zasadą każdego, kto chce założyć sad. I oto niezależnie od tego, duży czy mniejszy, składający się choćby tylko z 4—5 drzew. W razie niemożności kupna na razie, wstrzymać się lepiej do wiosny, czy nawet cały rok, lecz posadzić materiał wyborowy pod każdym względem. Pewny materiał otrzymamy tylko w szkółce drzew owocowych, w szkółce, która jest prowadzona wzorowo jako handlowy zakład ogrodniczy.

Kupujący ma prawo żądać okazania przez kierownika szkółki świadectwa zdrowotności szkółki, które wystawia specjalna komisja kwalifikacyjna, składająca się z fachowców, wyłoniona z Izby Rolniczej i zawodowej organizacji ogrodników.

Pokątny handel drzewkami owocowymi musi zniknąć, gdyż za wiele przynosi szkód gospodarstwu narodowemu.

Pamiętajmy: drzewka kupować tylko w szkółkach handlowych i to posiadających świadectwa kwalifikacyjne odnośnie zdrowotności drzewek.

Raczkowski

Prace w ogrodzie na miesiąc październik

Październik — to miesiąc, w którym mamy najwięcej pracy w ogrodzie: zbiór warzyw, owoców, sadzenie drzew, krzewów itp. Okres ten, o ile sprzyja pogoda, może przedłużyć się znacznie. Z góry już musimy ułożyć sobie plan pracy, aby wykonać kolejno wszystko co trzeba przed nadejściem przymrozków.

W warzywniku. Sprzątamy z pola warzywa. Zaczynamy od cebuli, jeśli jej dotychczas nie sprzątnęliśmy jeszcze, następnie zbieramy kalarepę, kalafiory, buraki, brukiew. Przed nastaniem przymrozków sprzątnąć należy wszystkie pomidory, gdyż przymrozek zwarzy owoce i uczyni je niezdatnymi do użytku. Pomidory dojrzeć muszą w ciepłym pomieszczeniu. Z zielonych można robić doskonałe sałatki z dodatkiem octu i cukru. Kapusta, pietruszka, selery i pory mogą być

zbierane na końcu, gdyż przymrozki pierwsze im nie zaszkodzą. Kapustę brukselską zostawić do listopada. Koniecznie trzeba dodać, że do zbioru warzyw wykorzystać należy pogodę. Sucho zebrane warzywa lepiej przetrzymają zimę.

Oczywiście przed zbiorem należy pomyśleć o sposobie przechowania warzyw i o odpowiednich pomieszczeniach (patrz artykuł St. Przyrembel „O przechowaniu warzyw przez zimę" w nr 5—1945 „Wsi Wielkopolskiej").

Po zbiorze rozplanujemy sobie ogród według płodozmianu i znawozimy odpowiednie kwatery obornikiem (patrz art. „Płodozmian w ogrodzie" w nr 12—1946 „Wsi Wielkopolskiej").

Opróżnione zagony przekopiemy lub zorzemy, pozostawiając w ostrej skibie, aby ziemię wystawić na działanie mrozu.

Można też w końcu miesiąca wysiać w grunt marchew, aby przyspieszyć jej zbiór dla własnego użytku.

Sprzęt pomocniczy jak paliki i drut od pomidorów, tyczki od fasoli itp. schować pod dach, aby nie były narażone na zniszczenie.

W sadzie. W pierwszej połowie października muszą być sprzątnięte owoce. Drzewa należy obkopać. Również należy obkopać krzewy porzeczek i agrestu. Po opadnięciu liści możemy prześwietlać korony drzew oraz wycinać stare pędy u porzeczek i agrestów. Stare obumarłe pędy malin usuwamy, skracając młode o 1/3 długości. Wyznaczamy miejsce pod drzewa i krzewy, jeszcze bowiem w końcu października możemy przystąpić do sadzenia. Dołów pod drzewa zaprawiać gnojem czy kompostem nie potrzeba.

Zakładać w dalszym ciągu opaski lepowe.

W ogrodzie ozdobnym. Po przekwitnięciu i zwarzeniu przez przymrozki kwiatów, oczyścić rabaty, przekopać i o ile ziemia wyjałowiona nawieźć. Dodatek kompostu zawsze będzie pożądany.

Wysadzamy teraz cebulki tulipanów, hiacyntów, narcyzów. Po przymrozkach nakryć liśćmi lub nawozem.

Rabaty obsadzić roślinami dwuletnimi, które poprzednio wysialiśmy już na zagonie: bratkami, goździkami, dzwonkami, stokrotkami.

Po pierwszych przymrozkach wyjąć cebulki mieczyków, kłącza georginii czyli dalii, montbrecji, begonii bulwiastej i przechować w piwnicy.

Byliny oczyścić z przekwitłych kwiatostanów i liści.

R.

Uwaga pszczelarze

zabezpieczajcie pszczoły na zimę

W październiku następuje w pasiece już spokój, ponieważ temperatura obniża się znacznie z dniem każdym. Nastanie pory chłodniejszej zmusza pszczółki do gromadzenia się w coraz to zwartszy kłąb, aby tym sposobem wytworzyć dostateczną ciepłotę w gnieździe, zwłaszcza, gdy znajduje się tam jeszcze czerw. Zanim pszczoły ułożą się do zimowego odpoczynku, winniśmy uskutecznić jeszcze kilka niezbędnych prac w pasiece, a przede wszystkim **zapewnić pszczołom dostateczne zapasy zimowe, ciepłe i suche mieszkanie oraz bezwzględny spokój w porze zimowej.**

Przezorny i dbały pszczelarz załatwia podkarmianie uzupełniające swych pszczół w pierwszej połowie września, a jeżeli nie zdołano tej czynności wykonać dotychczas, trzeba korzystać z obecnej łagodnej pogody jesiennej, zajrzeć po raz ostatni do gniazda, stwierdzić zapasy miodu i braki karmy uzupełnić natychmiast cukrem. Lepiej teraz jeszcze, choć w spóźnionej porze postarać się o uzupełnienie brakujących zapasów zimowych, aniżeli wcale nie i narażać nasze pożyteczne pszczółki na niechybną śmierć głodową.

Przy przeglądzie gniazda zważamy przede wszystkim na zapasy żywności tych pni, które we wrześniu miały dużo czerwiu. Pnie te spotrzebowały bowiem znaczną ilość zapasów na wyżywienie młodych pszczółek i mogłoby im wskutek tego żywności zabraknąć.

Cukier rozcieńczamy w stosunku 1—3/4 czyli na 1 kg cukru bierze się 3/4 litra wody. Cukru nie należy gotować, lecz tylko rozpuścić w wrzącej wodzie i zaraz podać pszczołom odrazu 1—2 litrów w ciepłym stanie ku wieczorowi.

Ciepły i suchy ul jest główną podstawą dobrego zimowania pszczół.

Pszczoły są bardzo wrażliwe na zimno. Pszczelarz zabezpiecza je przed zimnem, dając im mieszkanie ciepłe i suche. Ul winien być szczelnie zbudowany o podwójnych ścianach wyściełany ciepłym materiałem. Ażeby ciepłota z ula się nie ulatniała, kładziemy na gniazdo dość grubą matę słomianą, zważając, aby szczelnie przylegała do ścian ula. Ramki gniazdowe w ulach nadstawkowych przykrywamy najpierw płótnem workowym, a następnie grubą matą. Wszelkie ramki zbyteczne usuwamy z gniazda, zwłaszcza puste, z robotą trutową i starą woszczyną. W gnieździe powinny znajdować się tylko te ramki, na których pszczoły mają przetrwać zimę.

W ulach szafkowych wypełniamy próżnię nad gniazdem, po usunięciu zasuwki względnie czopu, słomą, suchym mchem lub wełną drzewną. Siana nie należy używać do tego celu, gdyż łatwo pleśnieje i wytwarza wilgoć. Okienko z ula usuwamy, a do plastrów przystawiamy suchą matę słomianą, która pozwoli zużytemu powietrzu ulatniać się, wskutek czego wilgoci w ulu nie będzie i pszczoły przezimują sucho i zdrowo.

Jak zabezpieczyć oczka na zimę? Oprócz ciepła potrzebują pszczoły w czasie zimy dużo świeżego powietrza. Dlatego nie należy oczek ścieśniać nadmiernie. Silnym pniom zaleca się wcale oczek nie zmniejszać; blaszana zasuwka lub siatka druciana na oczku przez którą pszczoły mogą swobodnie przechodzić a myszy nie zdołają się przecisnąć wystarczy zupełnie.

Przypomina się również, że w obecnej porze sadzimy w ogrodzie drzewa i krzewy miododajne, ażeby pożytek pszczeli powiększyć i ulepszyć. Zaleca się teraz siać facelię czyli wiązankę wrotyczową, która powschodzi jeszcze w jesieni, przezimuje i zakwitnie rychło w następnym roku.

Na tym kończy się praca pszczelarza, a pszczoły nic więcej nie wymagają, jak tylko bezwzględnego spokoju.

J. Łukomski

DZIAŁ GOSPODARCZY

UMORZENIE ZALEGŁOŚCI ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH W MIĘSIE

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dn. 8 sierpnia 1946 r. ustala następujące zasady umarzania zaległości w świadczeniach rzeczowych zwierząt rzeźnych. Całkowitemu umorzeniu podlegają zaległości powstałe z niewykonania dostaw z roku gospodarczego 1944/45. Ponadto umarza się zaległości świadczeń rzeczowych na odcinku mięsnym dla pewnej kategorii gospodarstw, a mianowicie: gospodarstw o powierzchni do 2 ha, gospodarstwa powstałe przynajmniej w 50% z reformy rolnej (na podstawie dekretu P. K. W. N.) należących do repatriantów, do Związku Samopomocy Chłopskiej, do instytucji użyteczności publicznej i społecznej, do P. K. P. oraz majątki fabryczne, wreszcie umorzenia dotyczą gospodarstw zniszczonych na skutek działań wojennych, klęsk żywiołowych, przepędu bydła, rekwizycji itp. i gospodarstw położonych na terenach przyczółkowych.

Wszystkie zaległości niepodlegające umorzeniom na podstawie jednego z powyżej przytoczonych powodów — zmniejsza się o 60%. O ile otrzymane w ten sposób obciążenie gospodarstwa zaległością nie przewyższa 10 kg w przeliczeniu na trzodę chlewną — należność taka również ulega umorzeniu.

Zarządzenie ustala odpowiednie równoważniki obowiązujące przy przeliczeniu (1 kg żywca bydła rogatego = 0,4 kg żywca trzody chlewnej.

Ściągnięte zaległości od gospodarstw 2—10 ha będą użyte na lokalne potrzeby gmin; zaległości gospodarstw większych ściągną starostwa powiatowe na potrzeby reglamentowanego zaopatrzenia ludności.

TERMIN DOSTAWY ZALEGŁYCH ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu ustaliło podstawy do ulg a nawet całkowitego umorzenia zaległości m. in. dla gospodarstw powstałych z reformy rolnej, dla gospodarstw repatrianckich itp. Jednak z prawa do ulg nie mogą korzystać te gospodarstwa, które

były dostatecznie zasobne, by terminowo i bez zaległości spełnić swój obowiązek.

Dotychczasowe zaległości wynoszą około 50 tysięcy ton zboża i 100 tys. ton ziemniaków oraz parę tysięcy ton warzyw.

Termin dostawy zaległości dla zboża kończy się 1 grudnia br., a dla ziemniaków 1 listopada br.

CENNIK WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH PRZEZNACZONYCH DLA WSI

Wiadomo, że Ministerstwo Przemysłu przeznaczyło wiele towarów przemysłowych do rozprowadzenia dla mieszkańców wsi w czasie do 1 stycznia 1947 r. ogólnej wartości 35 miliardów 978 milionów. Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu przeznacza dla wsi duże kontyngentu spirytusu, zapałek i tytoniu, zaś Ministerstwo Aprowizacji — cukier. Łączna suma artykułów wyniesie około 50 miliardów złotych.

Ministerstwo Przemysłu celem zapoznania nabywców z poszczególnymi artykułami oraz umożliwienia konsumentom skontrolowania pobieranych przez placówki dystrybucyjne cen wydało cennik obowiązujący loco miasto powiatowe, położone przy kolei normalnotorowej.

Podane poniżej ceny na niektóre artykuły są cenami detalicznymi, maksymalnymi. Placówki sprzedaży położone po za miastami powiatowymi lub oddalone od szlaków kolejowych mogą doliczać jedynie rzeczywiste koszty transportu z najbliższego składu do siebie.

Cennik został wydrukowany jako pierwszy nakład w 100 tysiącach egzemplarzy i rozesłany zostanie do wszystkich placówek sprzedaży, które winny okazywać go nabywcom na każde żądanie.

Poniżej podajemy kilka cen orientacyjnych na najbardziej poszukiwane artykuły: wyroby wełniane — materiały na palta męskie 1539 zł metr, materiały na płaszcze damskie od 630 zł do 1231 zł, materiały na ubrania w zależności od gatunku od 420 do 1259 zł, materiały na suknie wełniane 862 zł metr i 1049 zł. materiały bieliźniane w zależności od gatunku od 109 zł do 299 zł za metr. Wyroby jedwabnicze i galanteryjne: (materiały sukniowe, bluzkowe itp.) od 311 do 644 zł za metr. Wyroby lniane: 59 zł do 279 zł za metr. Koszule męskie od 498 zł do 924 zł. Kilka gatunków pończoch od 185 zł za parę. Płaszcze podgumowane 2841 zł. Ubrania robocze 995 zł.

Następną grupę stanowią wyroby przemysłu metalowego. Np. pługi 1-skibowe i 2-skibowe od 1320 zł do 7440 zł, brony od 2400 zł do 4440 zł, kultywatory od 4320 zł, parniki od 5400 zł, kieraty od 18.000 zł, siewniki od 30.000 zł, sieczkarnia od 10.800 zł do 15.600 zł, wozy od 15.000 zł, garnki emaliowane, rondle, skopce do mleka, miski i miednice okrągłe oraz wszelkie wyroby kuchenne i gospodarskie od 27 zł do 362 zł, łopaty od 24 zł, gwoździe od 36 zł za kg, łańcuchy od 46 zł, widły od 30 zł, hufnale od 38 zł za kg, hacele od 170 zł za 100 sztuk, podkowy od 19 zł za kg.

Przemysł chemiczny daje najróżniejsze artykuły, jak buty gumowe 1437 zł para, kalosze — 580 zł, karbid — 22 zł za kilogram. Cena nafty oświetleniowej 35 zł za kg, cena benzyny motorowej 50 zł za kg, wapno 2 zł 40 gr za kg, cement 146 za jeden worek 50-kilowy, płyty dachowe 240 zł za sztukę, jedna rolka papy 290 zł.

Przemysł papierniczy daje bibułkę papierosową w cenie 11 zł za książeczkę, gilzy 18 zł za 100 sztuk, papier pakowy 30 zł za kg.

SUROWICA PRZECIWRÓŻYCOWA Z DOSTAW UNRRA

W roku 1945 nadeszło z dostaw UNRRA 62,5 litra surowicy przeciwróżycowej.

W czasie od 1 stycznia do końca czerwca 1946 r. — 2.210 litrów.

Z powyższych transportów poszczególne województwa otrzymały surowicę przeciwróżycową w ilościach zależnych od natężenia występowania różycy świń.

W miesiącu lipcu r. b. nadszedł do Gdyni transport surowicy przeciwróżycowej w ilości 10 skrzyń o wadze brutto 775,7 kg. Transport ten po przewiezieniu do Warszawy rozdzielony zostanie wg. wytycznych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

KĄCIK DLA KOBIET

Przed nowym rokiem szkolnym...

Szkoły rolniczo-gospodarcze coraz to gęstszą siecią pokrywają kraj cały. Cieszymy się i dumni jesteśmy, bo przecież to podstawa naszego rozwoju.

W zrozumieniu ważnych poczynań z radością witamy powstające szkoły rolnicze, które z roku na rok będą dokładały cegiełki pod potężny gmach gospodarczy. Nadszedł czas, kiedy musimy wykrzesać z siebie wszystko, co w nas najlepsze, aby swoją czynną postawą wobec zagadnień społecznych i gospodarczych, rzetelną i uczciwą pracą, zachęcić otoczenie do walki o podniesienie polskiej wsi. Ufam, że dążenia władz szkolnych znajdą oddźwięk w społeczeństwie wiejskim, które razem podąży do urzeczywistnienia szczytnych i odpowiedzialnych obowiązków wychowania i gospodarczego przeszkolenia młodzieży wiejskiej. W tym nasza przyszłość!

Toteż usilnie zachęcam młodzież żeńską, w imię jej własnej korzyści, aby zainteresowała się programem nauki w Żeńskich Szkołach Rolniczych, który obejmuje gospodarstwo rolne, hodowlane i gospodarstwo domowe z uwzględnieniem: gotowania, przetwórstwa owoców i warzyw, szycia, cerowania, prania, wreszcie i porządków domowych.

I tu widzę pytanie, a nieraz i ironiczny uśmiech i poco to, przecież każda kobieta i tak potrafi to „jakoś„ zrobić.

Wielkie nieporozumienie! Nawołuje się do podniesienia uprawy rolnej i ogrodowej, co słusznie znajduje zrozumienie u ogółu. Cieszymy się z ilościowej i jakościowej produkcji płodów, a jednocześnie możemy patrzeć, jak te wypielęgnowane, wspaniałe dary ziemi marnują się w rękach gospodyń, jak jarzyny, owoce i inne produkty z pełnowartościowych, o dużej wartości odżywczej, zamieniają się w pokarmy bezwartościowe, jakże często wiele pozostawiające do życzenia pod względem smakowym!

Nie można bezkarnie przejść obok bogactwa płodów z jednej strony, a dziećmi chorymi na krzywicę, bezkrwistą młodzieżą, marnotrawstwem pożywienia i ludzi — z drugiej.

I dlatego bezwzględnie musimy wyrugować z nas najpierw zastraszający brak zrozumienia codziennych potrzeb życia. Najpierw same musimy zrozumieć i doceniać pożytek, płynący z umiejętnej i rozumnie oszczędnej gospodarki domowej. A otoczenie, gdy poczuje skutki naszych zabiegów i starań, dopiero wtedy należycie oceni nasze wysiłki i mimo woli nabierze szacunku dla gospodarstwa domowego tej pogardzanej dotychczas dziedziny życia. Trzeba się zdobyć na ożywienie codziennych szarych obowiązków przez pełną świadomość celowości każdej, najmniejszej nawet czynności, składającej się na całość codziennej pracy kobiecej. Świadome pełnienie obowiązków, to źródło nieustannej radości w codziennym życiu, bo czujemy się pożyteczni, zdajemy sobie sprawę, że i my naszą pracą przyczyniamy się do przysporzenia dóbr ogólnych, a te znowu stanowią o bogactwie i potędze Ojczyzny.

Więc uczcie się dziewczęta, żebyście mogły stanąć na wysokości zadania i sprostać obowiązkom, które wam przypadną w udziale, jako przyszłym gospodyniom i żebyście kiedyś nie wyrzucały sobie zmarnowanych lat.

Szkoła da wam wiadomości zawodowe, uzupełni wiadomości ogólne, da wam możliwość miłych i pożytecznych rozrywek, a w zamian chce tylko waszej współpracy.

Wypada również podnieść wychowawczy wpływ Szkoły. Szkoła — to wspaniały teren kształcenia charakterów. Nigdzie tak nie ujawniają się wszystkie usterki i braki, jak właśnie przy wspólnej pracy. Nieraz trzeba ustąpić, dopomóc, wyręczyć, trzeba systematycznie, dokładnie wykonać każdą pracę — a do tego trzeba stale czuwać i stale mieć pewien zasób dobrej woli.

Ważnym jest również wciąganie się do pracy zespołowej. Dziś wobec postępu techniki i racjonalizacji życia gospodarczego, trudno pomyśleć o samowystarczalności jednostek. Podejmując hasło w „jedności siła", ludzie się organizują, zrzeszają. Samorząd Szkolny — to wstęp do dalszego waszego udziału w Kołach Gospodyń Wiejskich itp.

Z pewnością nauczyciele i nauczycielki nie pożałują ani trudu, ani sił, żebyście tylko jak najwięcej mogły skorzystać i żeby wam w szkole było dobrze. Razem przebrniecie przez obecne trudności i kłopoty a nie spostrzeżecie się, jak ruiny zatętnią pełnią życia.

A przyjdzie czas, kiedy z dumą powiecie: „to była moja Szkoła".

Z. W.

Z LITERATURY ROLNICZEJ

Z wydawnictw Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Nakładem Ministerstwa Rolnictwa i R. R. wyszła z druku praca Marii Karczewskiej pt. „Gęsi — chów, tuczenie, użytkowanie".

Jest to poradnik dla hodowców, omawiający całokształt zagadnienia chowu gęsi.

Praca winna oddać duże usługi gospodyniom wiejskim. Weszła ona do serii popularnych wydawnictw Ministerstwa „Biblioteczka Gospodarza i Gospodyni Wiejskiej" jako Nr 3. Mieści 45 ryc. i 108 str. druku. Do nabycia w księgarniach „Społem" w cenie zł 35.

Praca ta ukazuje się jako siódma z kolei książka wydawana przez Dep. Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Inż. Dr Jerzy Szuman: „Poradnik chowu kur", str. 191 Wydawnictwo Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Poznaniu, 1946 r. Treść: Rasy kur — Budynki — Żywienie — Rozmnażanie — Produkcja jaj — Produkcja mięsa — Choroby.

Z właściwą sobie dokładnością, a przede wszystkim z głębokim znawstwem i przystosowaniem praktycznym ujmuje Dr Szuman szereg zagadnień wiążących się z codzienną pracą w kurniku gospodarskim.

W rozdziale „Rasy kur" daje charakterystykę najważniejszych ras użytkowych i amatorskich, zwracając uwagę na znaczenie praktyczne krzyżówek. Obszerny rozdział „Budynki" poświęcony jest gruntownemu zapoznaniu z wymaganiami stawianymi kurnikom w ogóle, podaje szczegóły budowy i urządzeń wewnętrznych, co wraz z wyliczeniami, z dokładnym obliczeniem materiałów i ich wymiarami, z rysunkami i planami budynków, oraz ze wskazówkami racjonalnego wykorzystania na kurniki budynków już istniejących, stanowi niezmiernie cenny zbiór podstawowych wiadomości z tej dziedziny dla najmniej nawet przygotowanych w tym zakresie.

W rozdziale „Żywienie" znajdujemy nietylko zasady żywienia i opis najważniejszych składników pokarmowych. ale nade wszystko dokładne wskazówki kiedy i jak karmić kury i kurczęta, wiele i jakiej paszy dać w zależności od tego, ile kura znosi jaj, oraz szereg praktycznych wskazówek, dotyczących kalkulacji żywienia, cen paszy, sposobów i urządzeń do oszczędnego zadawania karmy kurom i kurczętom.

Wiele kłopotów i trudów sprawia gospodyniom co roku wylęg i wychów kurcząt. Lęgi naturalne, uzależnione są od kwoki, o którą we właściwym czasie najczęściej jest trudno — opóźniony wylęg opóźnia produkcję młodych kurek, które najwięcej niosą w maju, kiedy każda wrona to potrafi! Wylęgi sztuczne zapobiegają tym niedogodnościom, wpływając na równomierniejszy rozkład podaży jaj i większą stabilizację cen.

Ze sztucznymi lęgami wiąże się ściśle sztuczny wychów — trzeba znać tajemnice budowy i działania tych w gruncie rzeczy nieskomplikowanych urządzeń, aby kurczęta jednodniówki nie były zmarnowane. A że w chowie i hodowli nie jest obojętną rzeczą co się chowa, stąd konieczność zapoznania się z zasadami doboru sztuk do chowu, zdobycie umiejętności oceniania wartości użytkowej kury i zdawania sobie jasno sprawy z pojęcia chowu i hodowli. Tym zagadnieniom poświęcony jest rozdział IV „Rozmnażanie".

Nie jest rzeczą obojętną, ile kura znosi jaj — im wyższa nieśność, tym większa opłacalność chowu kur. Kontrola nieśności ma na celu wyeliminowanie słabych niosek, właściwe zaś metody chowu i żywienia wraz z racjonalnym pomieszczeniem przyczyniać się winny do wysokiej i równomiernej nieśności całego stadka. Oto tematy rozdziału V „Produkcja jaj" uzupełnionego licznymi rysunkami i wzorcami oraz szeregiem rad i wskazówek praktycznych.

Rozdział VI obejmuje zagadnienia „Produkcji mięsa", od selekcji kogucików poczynając, po przez kapłonienie, tucz kur i kurcząt, wreszcie ubój i sprawianie. Rozdział ten, opracowany króciej nieco niż inne, stanowi znakomite uzupełnienie podstawowych wiadomości z zakresu chowu i użytkowania drobiu.

Zamknięciem książki jest rozdział „Choroby" wzbogacony licznymi rysunkami, doskonale ilustrującymi różne stany chorobowe kur i kurcząt. Układ alfabetyczny chorób, pasożytów i nagłych wypadków ogromnie ułatwia odnalezienie przypadłości i środków zaradczych.

Szata zewnętrzna książki w porównaniu do bogatej treści nieco za skromna. Filtr redakcyjny byłby również konieczny. Drobne te wszakże usterki tłumaczą się warunkami powojennymi wydawnictwa.

Książka stanowi całość praktyczną, życiowo użyteczną, opartą o głęboką wiedzę i wieloletnie doświadczenie Autora. Jest niewątpliwie cennym nabytkiem w naszej literaturze fachowej, a jeszcze cenniejszym w ręku każdego producenta drobiu, który opierając się na jej radach i wskazówkach napewno zawodu nie dozna.

Życzyćby należało wszystkim producentom drobiu zapoznanie się gruntowne z tą cenną pracą, szanownemu Autorowi zaś — corychlej, nowego, uzupełnionego wydania.

Inż. St. Wyrzykowski

Pożyteczne pismo ogrodnicze

W marcu br. ukazało się wznowione po wojnie pierwsze czasopismo ogrodnicze pt. „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze" o objętości 52 stron druku, dużego formatu, z licznymi ilustracjami, na dobrym papierze i w efektownej barwnej okładce. W n-rze 4-tym, znajdujemy ciekawe artykuły wybitnych znawców z zakresu ogrodnictwa na różne tematy oraz cenne artykuły z zakresu przetwórstwa, gospodarstwa domowego, przegląd wydawnictw oraz obszerny 4-ro stronicowy dział fachowych odpowiedzi.

Pismo to wychodzi w Tarnowie i zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie w całej Polsce. Roczna prenumerata wynosi 240 zł. Adres Administracji: Tarnów, ul. Matejki 13.

KOMUNIKATY SZKÓŁ ROLNICZYCH

Państwowe Męskie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Poznaniu zawiadamia, że przyjmuje zapisy do kl. I. Zasadniczym warunkiem przyjęcia jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego. W bieżącym roku szkolnym wyjątkowo przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 2 lub 3 klasy gimn. pod warunkiem, że w wymaganym przez Dyrekcję Liceum terminie uzupełnią braki. Nauka w Liceum trwa 3 lata i jest bezpłatna: Przy Liceum znajduje się internat prowadzony na zasadach spółdzielni. Dla niezamożnych przewidywane są stypendia. Bliższych informacji udziela Sekretariat Liceum mieszczący się w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 169, tel. 37-43.

Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kurs pierwszy. Zasadnicze warunki przyjęcia: ukończone gimnazjum, odpowiedni stan zdrowia oraz ukończenie 18 lat życia. Państwowa Szkoła Ogrodnictwa jest uczelnią koedukacyjną. Nauka trwa 3 lata. Szkoła posiada dwa wydziały: Produkcji Ogrodniczej i Ogrodnictwa Ozdobnego. Wysoko postawione gospodarstwa szkolne umożliwiają obok zdobycia wiadomości teoretycznych, zapoznanie się praktyczne ze wszystkimi działami ogrodnictwa. Nauka w Szkole jest bezpłatna. Słuchacze mogą korzystać z internatu prowadzonego na zasadach spółdzielni. Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Dąbrowskiego 169, tel. 37-43.

Państw. Gimnazjum Rolnicze Koedukacyjne w Środzie, woj. Poznańskie. Z dniem 1 października br. uruchomiona zostaje pierwsza klasa Gimnazjum Rolniczego przy Liceum Gospodarstwa Wiejskiego. Internat zł 700 miesięcznie. Przyjmuje się uczniów z ukończoną 7-mio klasową szkołą powszechną. Dyrektor Połowicz.

KOMUNIKATY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO

1. Dyrekcja Państwowego Męskiego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 159 — podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się 1 października br. Kandydaci na I kurs, którzy jeszcze nie złożyli dokumentów winni natychmiast przesłać. W bieżącym roku wyjątkowo przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 3 klasy gimnazjum.
2. Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 12 bm. powzięto decyzję złączenia całości szkolnictwa rolniczego przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Jak informuje czasopismo codzienne „Rzeczpospolita" Ministerstwo Oświaty ma zagwarantowany wpływ na kształtowanie się szkolnictwa rolniczego przy Ministerstwie Rolnictwa. Na terenie wojew. poznańskiego przeszłoby z pod zarządu Ministerstwa Oświaty kilka szkół rolniczych państwowych i Izby Rolniczej. Na 1 listopada Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych będzie posiadało na terenie Wielkopolski około 160 czynnych szkół rolniczych. Wśród tych szkół 8 jest średnich. Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa, nadzór nad szkołami rolniczymi na terenie Wielkopolski spełnia Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim — Plac Wolności 14.

3. Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Poznaniu natychmiast poszukuje nauczycieli do przedmiotów zawodowych z zakresu rolnictwa. Na stanowiska nauczycielskie w szkołach gimnazjalnych i licealnych rolniczych wymaganę są wyższe studia rolnicze. W szkołach powiatowych i gminnych licealne wykształcenie rolnicze. Kandydatki i kandydaci winni zgłaszać się do Wydziału Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Poznaniu — Plac Wolności 14 .

4. Z dniem 25 września uruchomione zostaje w Rokietnicy, 18 km od Poznania, Państwowe Żeńskie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego. Wobec bardzo dużego napływu kandydatek na I kurs, lista zgłaszających się będzie wkrótce zamknięta. — Kandydatki do Liceum w Rokietnicy, które jeszcze nie załatwiły formalności związanych z przyjęciem winny natychmiast załatwić.

5. Powiatowe i gminne męskie i żeńskie szkoły rolnicze na terenie wojew. poznańskiego rozpoczęły zapisy na I kurs. Informacyj udzielają Powiatowe Inspektoraty Oświaty Rolniczej i kierownictwa szkół rolniczych.

6. Wydział Oświaty rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Poznaniu przeprowadza na terenie wojew. poznańskiego specjalne konferencje informacyjne nauczycielstwa szkół rolniczych. Konferencje poświęcone są zagadnieniom programowym i organizacyjnym. Konferencja w Szamotułach w dniach 25—26 bm. będzie ostatnią przed 10 dniowym kursem dydaktyczno pedagogicznym.

Notowania cen ziemiopłodów

Wojewódzkiej Komisji Notowań Cen w Poznaniu
za okres od 1. 9. do 15. 9. 1946 r.

Ceny przeciętne na terenie Województwa Poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych), w zł za 100 kg:

Żyto 1040; pszenica 1900; jęczmień browarny 940; jęczmień kaszany 880; owies 850; ziemniaki 225; groch Viktoria 1850; rzepak 4300; siemie lniane 4700; mak niebieski 8630; gorczyca 3625.

Tendencja lekko zwyżkowa. Podaż odpowiednia do czasokresu.

Miejskie targowisko zwierzęce

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen. Poznań, dnia 24. 9. 1946.

Spędzono: Wołów 25, buhaj 25, krów 199, jałówek 2, razem sztuk bydła 251; świń 728, cieląt 95, owiec 88, kóz 2, razem 1164 zwierząt.

Płacono za 100 kg ż. w. (Ceny loco Targowica, Poznań) :

I. Bydło — A. Woły: Miernie odżywione 6500—7000. B. Buhaje: Tuczone mięsiste 7800—8000; nietuczone, dobrze odżywione starsze 7400—7600. C. Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 8600—9200; tuczone, mięsiste 7800—8400; nietuczone, dobrze odżywione 6800—7400; miernie odżywione 6000—6400. F. Cielęta: Dobrze odżywione 9400—9800; miernie odżywione 7600—8800. II. Owce — Dobrze odżywione 8200—8800; miernie odżywione 6000—6800. III. Świnie (Tuczniki): Pełnomięs. od 120—150 kg żyw. wagi 17800—18400; pełnomięs. od 100—120 kg żyw. wagi 17000—17600; pełnomięs. od 80—100 kg żyw. wagi 16200—16600; mięsiste świnie ponad 80 kg 15600—16000.

Przebieg targu normalny.

Ceny orientacyjne

płacone na rynku w Poznaniu w dniu 24 września 1946 r.

Warzywa — za pół kg: ziemniaki 2.50 zł; cebula 15 zł; szabel 20 zł; pomidory 10—15 zł; buraczki 5 zł; marchew 5 zł pęczek; pietruszka 5 zł pęczek; kalarepa 3 zł pęczek; pora 4—10 zł sztuka; główka kapusty zwykłej 5—10 zł; kapusty włoskiej 10—20 zł; kalafior 15—25 zł; szpinak 15 zł pół kg.

Grzyby — za pół kg: kurki 15 zł; borowiki 30 zł. Owoc: jabłka 20—35 zł; gruszki 30—45 zł za pół kg.

Nabiał: pół kg masła 190—200 zł; twarogu 35 zł; jajko 12 zł; litr mleka 21 zł.

Drób: Kura 200—300 zł; kurczę 140—180 zł; kaczka 320 zł; gęś młoda 180 zł; gołąb 50 zł.

W sprawie kin objazdowych

„Film Polski“ uruchomił szereg kin objazdowych, które mają dotrzeć do najdalej położonych wsi. Kina te nie są przedsiębiorstwem dochodowym a mają na celu podniesienie kultury i oświaty na wsi.

Ceny pobierane za bilety są najniższe, nie wystarczające na pokrycie kosztów własnych. W związku z tym Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zwraca się do swych placówek terenowych aby przyszły kinom objazdowym z najdalej idącą pomocą, przez dostarczenie bezpłatnej sali do wyświetlań, zakwaterowanie pracowników kin itp.

Ceny ogłoszeń

Dla poszukujących pracy i zaginionych rodzin 5,— **zł za jeden** wyraz. Słowa tłustym drukiem podwójnie.

Wszelkie inne ogłoszenia 10,— zł za jeden wiersz milimetrowy jednolamowy.

Ogłoszenia w tekście redakcyjnym 50% drożej.

Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Wydawca: Wojewódzka Izba Rolnicza / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiej Izby Rolniczej i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Redaguje Komitet Redakcyjny / Redaktor: Bogusław Swinarski, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, Plac Wolności 14, telefon 16-86 / Administracja: Poznań, ulica Grottgera 4 (Wojewódzka Izba Rolnicza, telefon 76-85) / Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K-15278